13 Marca
1940

Kochana jedyna moja,

przesyłam Ci list Alci i Jadzi, które 2 dni temu otrzymałam; okropnie dawno od Ciebie nic nie miałam, abyś była zdrowa. Ja i przechorowałam na różne choroby, ale już zaczynam i poprawiać. Ogromnie wzruszył mnie list Alci i Bronicia, jakieś to smutne wszystko i tragiczne, poprostu serce pęka. Widać z jej listu, że pieniądze by zabrali i tak sobie przyjęli. Przeczytaj dużo rzeczy uważnie w jej liście. Np. paragraf o rodzinie, może malarka trochę płoty, przecież o rodzinie by tak i nie rozpisywała.

Potem o tem gdzie pisze o Broniciu, że lepiej żeby siedzieli na miejscu, ~~Ach istny~~ nie musieli w ich obrony! Ach istny koszmar. Czy mieliście czas zrobić z affidavitem

Dear Aunt Mackay

Wa

list do Jędru ale i jemu odpisałam więc nie odsyłaj

Paryż 13 Marca 1940

6933 GREEN HILL ROAD
OVERBROOK, PENNSYLVANIA

2 rue Alfred Bruneau 16me

Wandus moja najdroższa,
Wczoraj otrzymałam Twój list z 2 marca, w którym pisze o „démarches" Helki. Boże, Boże, aby coś z tego wynikło. Nie ma pojęcia jak ja z tęsknotą i niepokoję o Bronecka, a tęsknota za nim zjada mnie kompletnie. Tylko silna wiara mnie podtrzymuje i nadzieja że odzyskamy naszego najdroższego. Ale kiedy to nastąpi, jak on znosi tę straszną rzecz, jak się czuje. Od 22 grudnia tj.

od kartki, który Ci przepisałam i która przyszła tu wprost, ani Mamusia ani ja nie miałyśmy żadnych wiadomości. Pani Władulska, która też ma córę w tej samej niewoli, telegrafowała temu 3 tygo. do niego z réponse payée i otrzymała w tydzień stamtąd odpowiedź. Czy Helka nigdy nie otrzymała odpowiedzi na swój telegram do Brześcia? Wandeczko moja najmilsza, list Twój zalecenie mnie wzruszył. I ja też marzyłabym abyśmy z razem wszyscy zmaleli u Was naprawdę nie wyobrażam sobie większego szczęścia. Mamusi musicie koniecznie jaknajprędzej do Was sprowadzić, bo biedaczka tyle przecierpiała i tyle z niepokoiła, że i przynajmniej

6933 GREEN HILL ROAD
OVERBROOK, PENNSYLVANIA

napewno na nią to się odbiło. Oby tylko tu nam Bronecek już wrócił. Gucio Zamoyski jedzie na stałe do Ameryki. Przypuszczam, że za 2 miesiące najdalej. Gucio wczoraj był operowany na rupturę. Dziś byłam u niego. b. cierpi biedny, ale operował go najsławniejszy chirurg tutaj, więc przypuszczam, że prędko przyjdzie do siebie. Wandusiu moja, posyłam ci odpis listu Alci przysłany mi przez okazję, oraz kartkę Jasia, którą Mamusia mi przysłała z prośbą o przesłanie Wam. Prześlij go przeczytania Helce. Powiedz Helce, że dziękuję jej z serca za to wszystko co robi, napisz do niej też, ale korespondencja z Ameryką b. kosztowna, więc nie mogę pisać często

Całuję Cię najczulej Wandecko, Lilkę i chłopców serdecznie ściskam

Wasze Jadzia

Ale wyślę to lekarstwo. Mamusia pewnie by tego nie robiła, ale nie mogę jej tego odmówić, przytem myślę, że jak to będzie miała to i uspokoi, mogę strasznie będzie mogła jeść. Mam dużo trudności z wysłaniem tego lekarstwa, bo o okazji b. trudno, ale ktoś mi przyrzekł zrobić.

Nel jedyne, pisz, czemu tak zamilkłaś? Serce sprost pęka mi nad temi listami.

Kochamy całuję Wa